

Sygn. akt I C 26/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 marca 2017 roku

Sąd Rejonowy w Dzierżoniowie I Wydział Cywilny

w składzie :

Przewodniczący: SSR Bogusław Glinka

Protokolant: Joanna Bobrowska

po rozpoznaniu w dniu 16 marca 2017 roku na rozprawie

sprawy z powództwa **A. Ż.**

przeciwko **A. K.**

o zapłatę kwoty 4 686,01 zł

I/ oddala powództwo;

II/ zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę **1 228 zł** tytułem zwrotu kosztów procesu;

III/ nakazuje powodowi uiścić na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w D. kwotę **208,40 zł** tytułem zwrotu wydatków tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Powód A. Ż. wniósł o zasądzenie od pozwanego A. K. kwoty 4686,01 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 12 kwietnia 2013 r. do dnia zapłaty i kosztami procesu według norm przepisanych.

Na uzasadnienie żądania wskazał, że jako właściciel motocykla H. (...) o nr rej. (...) 9GU3 w dniu 27 kwietnia zlecił pozwanemu, prowadzącemu działalność pod firmą (...) K. Motocykle w D., wykonania kosztorysu naprawy tego motocykla w związku z zaobserwowanymi stukami w silniku w obrębie sprzęgła. Pozwany mimo zleceni kosztorysu rozebrał cały silnik i w takim stanie pozostawił do odbioru powodowi, zaś kosztorys naprawy okazał się rażąco wygórowany. Powód odebrał motocykl w stanie rozłożonym z udziałem rzeczoznawcy P. owczarka, który sprawdził, opisał i skatalogował części oraz sporządził dokumentację fotograficzną. Na zlecenie powoda wykonana została ekspertyza techniczna wskazująca, że diagnoza pozwanego była nieprawidłowa, a zakres wykonanych prac niezgodny przekroczył zlecenie. Koszt opinii prywatnej wyniósł 1168,50 zł. Powód zlecił złożenie silnika innej firmie ponosząc koszty 2417,51 zł. Zdaniem powoda w wyniku demontażu silnika i rozebraniem go na części doszło do utraty wartości motocykla, o co najmniej 500 zł. Mimo prowadzenia negocjacji przed sądowym pozwany uchyla się od obowiązku zapłaty powodowi jakiegokolwiek kwoty. Na rozprawie poprzedzającej wydanie wyroku powód złożył spis kosztów, żądając zasądzenia kosztów procesu według tego spisu.

Pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda kosztów procesu. W uzasadnieniu stanowiska przyznał fakt przyjęcia pojazdu do zdiagnozowania przyczyny stuków w silniku w obrębie sprzęgła oraz sporządzenie kosztorysu, jednak wskazał, że na rozebranie silnika powód wyraził zgodę w trakcie rozmów telefonicznych, wnosił o udzielenie rabatów lub pozyskanie zamiast części oryginalnych zamienników lub

wskazywał na możliwość dostarczenia części do naprawy we własnym zakresie. Ponadto podniósł, że wskazane w kosztorysie części podlegały wymianie zgodnie z instrukcją serwisową producenta.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powód w 2011 r. nabył z prywatnego importu z USA używany motocykl H. (...) z nieznacznie skrzywioną ramą, bez znajomości historii technicznej pojazdu. W dniu 27 kwietnia 2012 r. powód zlecił pozwanemu, prowadzącemu działalność pod firmą (...) K. Motocykle w D., wykonanie diagnostyki usterki określonej jako „Stuki w silniku w obrębie sprzęgła”, obsługę silnika oraz sporządzenie kosztorysu naprawy. Motocykl przyjmowała do warsztatu pozwanego A. B., która wpisała w treści zlecenia podane przez powoda objawy. Powód o swoich obawach dotyczących odgłosów pochodzących z silnika rozmawiał z pozwanym już pod koniec sezonu 2011 r., jednak na pozostawienie motocykla w warsztacie strony uzgodniły rozpoczęcie kolejnego sezonu motocyklowego w 2012 r. Powód pracował wówczas w N. i kontaktował się w sprawie motocykla telefonicznie oraz poprzez e-mail. Po sprawdzeniu podzespołów sprzęgła, mechanik warsztatu pozwanego L. K. wskazał na brak ustalenia przyczyn stuków i potrzebę dalszej diagnozy poprzez demontaż obudowy i podzespołów silnika. O potrzebie tej powód poinformowany został przez A. B. telefonicznie i wyraził na to zgodę. Dokonano rozłożenia silnika na części i wówczas okazało się, że łożysko sprzęgła posiada luz, nadto ujawniono rysy na cylindrach i tulejach motocykla. W kosztorysie naprawy z dnia 14 maja 2012 r., według instrukcji producenta, stwierdzone uszkodzenia kwalifikowały wskazane części do wymiany lub naprawy wraz z uszczelkami i śrubami. W kosztorysie wartość części zakwalifikowanych do wymiany określona została na 9824 zł. Po przesłaniu kosztorysu powód był zaskoczony wysokością kosztów naprawy, uzgadniał możliwość ich obniżenia, wykonania naprawy na częściach alternatywnych lub dostarczenia części we własnym zakresie. W imieniu powoda części te oglądał partner córki powoda D. Ś. potwierdzając istniejące usterki na cylindrach. Pozwany nie chciał zgodzić się na naprawę niezgodnie z instrukcją producenta. Następnie powód w dniu 15 czerwca 2012 r. przyjechał z mechanikiem P. O. odebrać pojazd w stanie rozłożonym. Części motocykla zostały skatalogowane i opisane oraz sporządzona została dokumentacja fotograficzna. P. O. nie zajmował się naprawą motocykli, nie znał nazw wszystkich części i podzespołów, niektóre opisywał z pomocą powoda lub mechanika pozwanego. Nie dokonywał pomiarów, ani oceny technicznej. Nie było to jego zadaniem według zlecenia firmy (...). W chwili odbioru powód zapłacił pozwanemu kwotę 600 zł za wymontowanie, rozebranie i zdiagnozowanie usterek silnika.

Dowód: dowód rej. motocykla „H. (...)” o nr rej (...)(...)

zlecenie naprawy z 27.04.2012 roku

kosztorys naprawy z 14.05.2012 roku

faktura VAT nr (...) z 15.06.2012 roku

korrespondencja e-mail z 21, 22, 24.05.2012 r., 08 i 13.06.2012 r. oraz 29.08.2012 roku

protokół odbioru części z 15.06.2012 r.

zaświadczenie warsztatu pozwanego z 05.03.2011 roku

zeznania świadka A. B.

zeznania świadka L. K.

zeznania świadka P. O.

zeznania świadka D. Ś.

częściowo zeznania powoda

częściowo zeznania pozwanego

Powód zlecił wykonania opinii technicznej części firmie (...). Ocena taka została sporządzona dnia 16 sierpnia 2012 r. i podpisana przez P. O. i D. S., jako wykonujących opinię. W opinii podważono czynności dokonane przez pozwanego i jego kosztorys. Na podstawie tej opinii powód wystąpił z roszczeniami przeciwko pozwanemu. Tymczasem żaden z podpisujących opinię nie był jej autorem. P. O. zlecono spisanie i skatalogowanie części i opisanie ich wyglądu, nie dokonywał on oceny technicznej opisywanych części ograniczając się do stwierdzenia, że na określonej części są rysy, czy wgniecenia. Nie badał luzów łożysk, ani nie dokonywał innych pomiarów. Części z warsztatu pozwanego po ich skatalogowaniu przez P. O. zostały zabrane przez powoda i przewiezione do jego garażu, a następnie do warsztatu R. H., w którym R. G. złożył silnik. Części nie były przedmiotem badania, oceny technicznej, pomiarów lub innych oględzin przez sporządzających opinię techniczną. Oparta została na protokole odbioru i dokumentacji fotograficznej sporządzonych przez P. O.

Dowód: ocena techniczna nr (...) z dnia 16 sierpnia 2012 r.

protokół odbioru części z 15.06.2012 r.

faktura VAT nr (...) z 23.08.2012 r.

zeznania świadka P. O.

zeznania świadka D. S.

częściowo zeznania pozwanego

Na podstawie oceny technicznej z dnia 16 sierpnia 2012 r. Powód zlecił złożenia silnika Firmie (...) w N., w której mechanik R. G. zmontował silnik i pozostałe podzespoły z części dostarczonych przez powoda, bez naprawy jakichkolwiek części, przy wykorzystaniu dotychczasowych uszczelek, czy śrub mocujących. Wykonujący naprawę udzielił powodowi 2 letniej gwarancji na usługę. Stuki w silniku ustały lub były mniej zauważalne. Przed oddaniem motocykla przez powoda do warsztatu pozwanego brat powoda S. Ż. oraz inni jeździli motocyklem powoda i nie słyszeli stuków zgłaszanych przez powoda. Wręcz przeciwnie uważali, że silnik chodzi pięknie „jak w czołgu”, a powód jest nadwrażliwy.

Dowód: faktura VAT nr (...) z 28.12.2012

zeznania świadka R. G.

zeznania świadka R. H.

zeznania świadka S. Ż.

Powołany w sprawie biegły z dziedziny techniki samochodowej i ruchu drogowego S. D. (1) w opinii pisemnej z dnia 07 lipca 2016 r. stwierdził, że:

1. W świetle zlecenia powoda z 27 kwietnia 2012 r. demontaż silnika motocykla H. przez pozwanego mógł być uzasadniony. Koszt demontażu i ponownego montażu silnika i weryfikacji zespołu napędowego wynosił 2391,21 zł brutto.
2. Zgromadzony w sprawie rzeczowy materiał dowodowy nie pozwala na określenie czy motocykl powoda faktycznie wymagał zakresu napraw określonego w wycenie z dnia 14 maja 2012 r. Było to możliwe po szczegółowej weryfikacji w warunkach warsztatowych części rozłożonego silnika, co nie zostało uczynione przed jego złożeniem.

3. W wyniku demontażu silnika, rozebrania go na części i ponownego złożenia nie doszło do utraty wartości handlowej motocykla.

Dowód: opinia biegłego S. D. (1) z 07.07.2016 r.

opinia uzupełniająca biegłego S. D. z 31.10.2016 r.

Sąd oddalił wnioski powoda o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu techniki motoryzacyjnej, jako zbędny dla rozstrzygnięcia sprawy, a z zeznań świadka M. R. jako spóźniony. Sąd ustalił stan faktyczny na podstawie dokumentacji zlecenia i korespondencji mailowej stron, z których wynikał zakres zlecenia i brak sprzeciwu powoda do rozebrania silnika. Zgodę powoda wywiedziono pośrednio w oparciu o treść wskazanych mailach oraz wprost na zeznaniach świadków rozmawiających z powodem, w szczególności A. B., kontaktującej się bezpośrednio z powodem i mechanika L. K., któremu zgodę powoda przekazywała świadek B.. Wprawdzie pozwany nie posiadał pisemnej zgody na demontaż silnika i jego rozłożenie na części, jednak brak jest takiego prawnego wymogu. Powód pracował wówczas za granicą i kontakt z nim odbywał się drogą telefoniczną lub mailową, przy czym powód stwierdził, że miał kłopoty z obsługą poczty elektronicznej. W świetle doświadczenia życiowego wiarygodne jest, że powód zgodził się na demontaż silnika, gdy nie zostały wykryte bez tego demontażu zgłaszane objawy, a nie przewidywał, co zostanie wykryte i zakwalifikowane do naprawy lub wymiany oraz jakie wynikną związane z tym koszty. Nie mógł przewidzieć tego także pozwany. Trudno zgodzić się z twierdzeniem powoda, że pozwany samowolnie, bez zgody powoda, rozebrał silnik na części. Jest to mało wiarygodne. Zeznania powoda w tym zakresie nie mogą być wystarczające, by podważyć te ustalenia. Nikt z otoczenia powoda nie był świadkiem rozmów powoda z firmą pozwanego, a sam powód nie przedstawił innych dowodów, które zaprzeczałyby wnioskowi o jego zgodzie na rozbiórkę silnika, choćby maili, w których protestował, bądź żądał wyjaśnienia przyczyn od pozwanego. Z maili tych wynika uprzednia akceptacja czynności pozwanego.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo nie jest zasadne i podlega oddaleniu.

Na wstępie rozważań trzeba wskazać, że na podstawie przedstawionych dowodów należy przyjąć, iż strony łączyła umowa o dzieło, uregulowana w przepisach art. 627-646 k.c. Z tym wiążą się prawa, ale i obowiązki, akty staranności zamawiającego, by skorzystać z uprawnień do wykonania zastępczego.

Z treści art. 640 k.c. wynika, że jeżeli do wykonania dzieła potrzebne jest współdziałanie zamawiającego, a tego współdziałania brak, przyjmujący zamówienie może wyznaczyć zamawiającemu odpowiedni termin z zagrożeniem, iż po bezskutecznym upływie wyznaczonego terminu będzie uprawniony do odstąpienia od umowy. Zatem gdyby brak było współdziałania powoda z pozwanym, co do dalszych czynności w diagnozowaniu motocykla pozwany powinien byłby wyznaczyć powodowi odpowiedni termin do tego współdziałania pod rygorem odstąpienia od umowy. Zdaniem Sądu do czasu odebrania motocykla przez powoda strony współdziałały przy wykonaniu zamówienia, a powód był informowany o podejmowanych czynnościach diagnostycznych, ich wynikach i potrzebie dalszego diagnozowania silnika poprzez demontaż silnika i powód na czynności te wyrażał zgodę. Przemawiają za tym zeznania świadka A. B., zeznania pozwanego oraz świadka L. K. oraz pośrednio treść korespondencji mailowej, w której nie pojawiają się zarzuty powoda do pozwanego odnośnie rozłożenia silnika na elementy. Z zeznań tych i maili wynika, że powód był zaskoczony („był w szoku”) zakresem i kosztami ewentualnej naprawy i poszukiwał sposobów zmniejszenia tych kosztów. Pozwany nie chciał zgodzić się na naprawę niezgodnie z instrukcją producenta. Z art. 636 § 1 k.c. wynika, że „Jeżeli przyjmujący zamówienie wykonywa dzieło w sposób wadliwy albo sprzeczny z umową, zamawiający może wezwać go do zmiany sposobu wykonania i wyznaczyć mu w tym celu odpowiedni termin. Po bezskutecznym upływie wyznaczonego terminu zamawiający może od umowy odstąpić albo powierzyć poprawienie lub dalsze wykonanie dzieła innej osobie na koszt i niebezpieczeństwo przyjmującego zamówienie.” Z okoliczności sprawy nie wynika, by powód dopełnił swojego obowiązku polegającego na wezwaniu pozwanego do zmiany sposobu wykonania umowy, gdy – jego zdaniem – pozwany wykonywał ją niezgodnie z poczynionymi ustaleniami, a to dopiero upoważniałoby

powoda do wykonania zastępczego (złożenia silnika) na koszt pozwanego. Twierdzenia o braku zaufania do pozwanego w okolicznościach opartych na nierzetelnej prywatnej opinii technicznej nie zasługiwały na akceptację i uzasadnienie działań powoda. Z kolei zgodnie z art. 644 k.c. dopóki dzieło nie zostało ukończone, zamawiający może w każdej chwili od umowy odstąpić płacąc umówione wynagrodzenie. Tak należy oceniać zachowanie powoda, który odbierając pojazd obowiązany był uiścić wynagrodzenie za diagnostykę i demontaż silnika. Powód, jako zamawiający nie mógł odmówić zapłaty wynagrodzenia mimo niewykonania dzieła w całości, jeżeli pozwany, jako przyjmujący zamówienie był gotów je wykonać, lecz doznał przeszkody z przyczyn dotyczących zamawiającego (art. 639 k.c.).

W ocenie Sądu zachowanie powoda powodowane było wprowadzeniem go w błąd poprzez wydanie nierzetelnej opinii technicznej z 15 czerwca 2012 r., kwestionującej czynności pozwanego, podczas gdy opinia techniczna nie była wykonana przez żadną z osób, które się podpisały pod jej treścią. Ani P. O., który rzeczoznawcą nie był, lecz mechanikiem-diagnostą, ani inż. D. S. nie badali części motocykla, nie dokonywali ich oceny technicznej, a jeden sądził, że opis stanu technicznego wynika z oceny tego drugiego. Jak wskazał świadek P. O. „Ja nie przeprowadzałem badań, ani pomiarów tych części, nie było takie moje zadanie. Ja miałem tylko sporządzić dokumentację fotograficzną i opisową. Opisując poszczególne podzespoły nie oceniałem stanu technicznego, opisywałem tylko zgodnie z informacjami od właściciela lub mechanika z tego warsztatu, jakie to elementy. Niektórych elementów, czy nazw podzespołów nie znałem korzystałem z pomocy tych osób. (...) Ja podpisywałem się także na tej opinii jako osoba będąca przy jej sporządzeniu. Wnioski tej opinii wynikają z oceny dokonanej przez rzeczoznawcę S., ja tych wniosków nie przedstawiałem. Nie wiem, czy S. dysponował jeszcze innymi danymi niż te, które ja mu przekazałem. Czytałem opinię MR Ekspert zanim ją podpisałem. Ja nie uczestniczyłem w opracowaniu opinii, tylko w oględzinach. Opinia została mi przedstawiona po jej sporządzeniu. Ja podpisałem tą opinię jako osoba uczestnicząca w sporządzeniu dokumentacji, a nie osoba sporządzająca opinię.” Natomiast świadek S. stwierdził odnośnie opinii, że „Była ona wydana w sierpniu 2012 roku na podstawie oględzin wykonanych przez O.. Opinia została wydana przez Biuro (...) Ekspert i opracowana przez pana O.. Mój udział w tej opinii polegał na jej weryfikacji od strony merytorycznej. (...) Nie miałem fizycznie styczności z częściami motocykla. O ile mi wiadomo, to powód zlecił zadanie wydania opinii firmie (...)” Skoro żadna z osób podpisujących się pod oceną techniczną firmy (...) nie była autorem opinii, to jej wnioski są bezużyteczne, a powód wprowadzony został w błąd, co do oceny technicznej i kompetencji osób wydających opinię. Zresztą jak zeznał świadek D. S. oceniając złożenie silnika na starych uszczelkach wskazał, że „Uszczelki na pewno powinny być zastosowane nowe.” Wskazał też na możliwość usunięcia usterki w postaci stuków przez sam demontaż i montaż podzespołów „Z mojej wiedzy nie wynika, jaka była faktycznie przyczyna tych stuków. Jeśli był niedokręcony jakiś element, to sam montaż i demontaż mógł spowodować ich zniknięcie.” Nie wykluczył też potrzeby rozebrania silnika „Mogło tak się zdarzyć, że usterka objawiająca się stukami w rejonie sprzęgła, to weryfikacja tego mogła być możliwa po rozebraniu tego silnika. (...) Ta naprawa zaproponowana przez pozwanego mogła być to jedna z metod naprawy”.

Z opinii biegłego sądowego wynika, że biorąc pod uwagę zakres zlecenia i instrukcję serwisową producenta motocykla nie można wykluczyć potrzeby rozłożenia silnika na części. Fakt, że po zmontowaniu silnika w innym warsztacie silnik pracował, a stuki niepokojące powoda ustały, nie daje podstaw do stwierdzenia, że wymiana części i elementów eksploatacyjnych wskazanych w kosztorysie sporządzonym przez pozwanego nie byłaby uzasadniona. Pytanie czy była konieczna? Decyzja powinna należeć do powoda, po dokładnym poinformowaniu go o tym, czego zdaniem Sądu zabrakło w kosztorysie pozwanego. Powoda niepokoiły dźwięki dochodzące z pracującego silnika, których inni nie słyszeli. Brat powoda świadek S. Ż. stwierdził, że „Ja jechałem tym motocyklem i nie słyszałem żadnych stuków, czy szumów. Brat jest trochę nadwrażliwy. Inni jeździli i też nie słyszeli. Silnik chodził pięknie jak w czołgu.” Skoro powoda niepokoiły objawy, które inni oceniali jako zaletę „praca silnika jak w czołgu”, to trudno uznać za wiarygodne, by nie wyrażał on zgody na diagnostykę wiążącą się nawet z rozebraniem silnika na części.

Świadek R. G. wprawdzie zeznał, że według niego „Nie było w silniku tego motocykla takiego zużycia i usterek, które powodowałyby konieczność wymiany, czy naprawy.” Ale też dodał „Przyznaję, że na gładzi jednego z cylindrów były mikro rysy, jednak nie miały wielkiego znaczenia dla eksploatacji silnika.(...)Wg instrukcji serwisowej taka usterka kwalifikowałaby się do wymiany cylindra i tłoka, zawsze wymienia się komplet. Natomiast z doświadczenia wiem,

że takie rysy nie mają większego znaczenia. Warsztaty mogłyby podejść różnie do tego zagadnienia i sugerowanie, że istnieje konieczność wymiany tłoka i cylindra jest sporna. Różne warsztaty różnie do tego podchodzą.” Sporność konieczności wymiany elementów objętych kosztorysem przez pozwanego nie wyklucza celowości takiego zakresu naprawy.

Reasumując, brak było podstaw także do uznania, by czynności pozwanego polegające na rozebraniu silnika na części w celu diagnozy usterki zgłoszonej przez powoda i stwierdzone wady oraz ich kosztorys były próbą „naciągnięcia” powoda na nieuzasadnioną naprawę. Oczywiście powód powinien mieć przedstawioną alternatywę (jak w diagnozie lekarskiej wskazującej na konieczność przeprowadzenia operacji i skutkach nie poddania się jej), czyli wskazane skutki niewykonania naprawy lub poinformowany o możliwościach wykonania jej np. na zamiennikach lub częściowo, czego zabrakło w kosztorysie i wycenie pozwanego. Jednak wobec nie wykluczenia potrzeby rozebrania silnika przez świadków R. G., D. S. i biegłego sądowego S. D. (1), należy uznać, że powód nie wykazał, by czynności pozwanego były nieuzasadnione. Zarzuty powoda do pozwanego sprowadzić można do pretensji, że chciał wykonać powodowi naprawę elementów zużytych, wadliwych lub uszkodzonych, a podlegających wymianie zgodnie z instrukcją producenta, co byłoby zbyt drogie dla powoda. Tymczasem wbrew instrukcji lub po jej zignorowaniu elementy te lub części pozwalały na dalsze użytkowanie pojazdu na tzw. własne ryzyko.

Skoro jednak ustalono, że powód wyraził zgodę na rozłożenia silnika na części celem zdiagnozowania stuków w silniku w obrębie sprzęgła, to koszty poniesione przez powoda na wykonania oceny technicznej oraz złożenie silnika przez inny warsztat oraz ewentualna spadek wartości pojazdu nie mogą obciążać pozwanego w świetle art. 636 i art. 639 k.c. Nie może też powód żądać zwrotu uiszczonych pozwanemu należności w świetle art. 639 k.c.

Celowość poniesienia kosztów wobec innych podmiotów i ich wysokość nie była przedmiotem niniejszego sporu.

Teza dowodowa powoda dotycząca opinii biegłego nie zawierała ustalenia przyczyny zgłoszonych stuków w silniku w obrębie sprzęgła, wobec czego rozszerzenie tej tezy należało uznać za spóźnione. Ustalenie tych stuków było możliwe, co stwierdził biegły D., w warunkach warsztatowych przez złożeniem silnika, czego nie przeprowadzono. Rozebranie silnika i ustalenie przyczyn stuków po 4 latach i przejechaniu kilku tysięcy kilometrów byłoby niemożliwe i niecelowe z punktu widzenia kosztów takich badań i ustalenia zgody powoda na rozłożenie silnika w celu diagnozy.

Mając powyższe na względzie Sąd oddalił powództwo w całości w pkt. I sentencji wyroku.

Skoro powód przegrał spór w całości, to stosownie do art. 98 k.p.c. obowiązany jest zwrócić powodowi koszty procesu w całości. O kosztach tych orzeczono w pkt. II sentencji wyroku. Na koszty procesu pozwanego składały się następujące koszty: 1200 zł koszty zastępstwa procesowego radcy prawnego, 17 zł opłata skarbową od pełnomocnictwa i 11 zł opłaty sądowe za odpisy protokołów.

Sąd nakazał powodowi w pkt. III uiścić na rzecz Skarbu Państwa kwotę 208,40 zł, tytułem brakujących kosztów sądowych, stanowiących wydatki tymczasowo poniesione przez Skarb Państwa, obejmujące koszty stawiennictwa świadków P. O. i D. S. (26,94 zł + 181,46 zł).